

Owocna współpraca

Przewodniczący Rządu Federalnego CSRS

Lubomir Sztrougał przybywa dziś do Polski

WARSZAWA (PAP)

W piątek, 13 bm., na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza przybywa do Polski z wizytą przyjaźni przewodniczący Rządu Federalnego CSRS — Lubomir Sztrougał. Wizyta służyć będzie dalszemu pogłębieniu współpracy między obu państwami.

W ostatnim okresie ważne znaczenie dla zacieśnienia i pogłębienia polsko-czechosłowackich stosunków miało przyjacielskie spotkanie w Pradze i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i premiera — Piotra Jaroszewicza z sekretarzem KC KPCz — Gustavem Husakiem i przewodniczącym rządu CSRS — Lubomirem Sztrougałem. Wykazało ono pełną zgodność poglądów PZPR i KPCz oraz rządów obu krajów we wszystkich omawianych sprawach. Podkreślono, że klimat polsko-czechosłowackich stosunków jest bardzo dobry i sprzyja rozwijaniu zarów-

no naszego owocnego współdziałania politycznego, jak i współpracy gospodarczej. Przywódcy obu krajów wskazali na istnienie poważnych jeszcze możliwości dalszego rozszerzenia i pogłębienia dwustronnej współpracy, a w szczególności specjalizacji i kooperacji produkcji w ramach RWPG i współpracy dwustronnej.

Rozszerzanie programu wszechstronnej współpracy gospodarczej obu krajów — zarówno dwustronnej jak i wielostronnej — ma bowiem obok zacieśniania stosunków politycznego bardzo istotne znaczenie. Ich kierunek — przypomnieliśmy — wyznacza zawarty w 1967 r. na lat 20 układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, będący kontynuacją jak i wzbogaceniem nowymi treściami naszego pierwszego podobnego sojuszu z 1947 r.

W ostatnim okresie stałymi się dla naszego południowego sąsiada jednym z głównych dostawców ma-

szyn i urządzeń, będąc jednocześnie jednym z czołowych odbiorców tych towarów z Czechosłowacji. Kraj ten zajmuje na liście naszych partnerów gospodarczych trzecią pozycję. Poziom obrotów handlowych w latach 1971—75, w myśl umowy podpisanej w (DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZĄ SIĘ!

Gazeta

KRAKÓW
13. VIII. 1971 r.
Nr 191 (7295)

P I A T N I C A
Rok XXIII
Cena 50 gr
Wyd. A
KRAKOWSKA
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zapadła decyzja o budowie elektrowni atomowej w Polsce

● Ochrona środowiska, lepsze planowanie ● Zabezpieczenie dzieci przed ubocznymi skutkami chemicznej ochrony roślin

WARSZAWA (PAP)

12 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Omówiono nową koncepcję systemu organizacji planowania przestrzennego, urbanistyki i architektury. Powołana przez

prezesa Rady Ministrów, 15 kwietnia br., komisja rządowa przedłożyła ocenę istniejącego stanu rzeczy oraz zgłosiła szereg konkretnych propozycji zmierzających do ulepszenia obecnego systemu planowania przestrzennego. Biorąc pod uwagę: wynikające ze wzrostu potencjału gospodarczego kraju znaczenie prawidłowego rozmieszczenia urządzeń i funkcji produkcyjnej i nieprodukcyjnej, konieczność eliminowania zakłóceń równowagi środowiska przez wadliwe rozmieszczanie inwestycji, potrzebę ułatwiania — w drodze właściwego zagospodarowania przestrzennego — procesów rozwoju społeczno-gospodarczego, a także lepsze kojarzenie kooperujących ze sobą zakładów produkcyjnych z różnymi branżami w zwarte kompleksy gospodarcze. Propozycje te powinny przyczynić się do ulepszenia gospodarki przestrzennej, a więc do lepszego funkcjonowania zarówno pojedynczych obiektów i zespołów, jak też miast i dużych aglomeracji.

Analiza kierunków perspektywicznego rozwoju energetyki w naszym kraju wskazuje na konieczność zastosowania paliwa jądrowego jako surowca uzupełniającego i bilansującego jej potrzeby. Czynnikiem przemawiającym za przystąpieniem już obecnie do tworzenia energetyki jądrowej w Polsce jest również ogólnosiłkowa tendencja wskazująca na szybki rozwój tego typu rozwiązań oraz znaczenie w rosnącym stopniu konwencji energetyki surowców, jak węgiel, ropa i gaz ziemny, na cele przemysłowe. Opierając się na tych przesłankach Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. Jej uruchomienie przewiduje się na lata 1980—82. Projektowanie i budowa elektrowni jądrowej będą prowadzone przy ścisłej współpracy z ZSRR i w oparciu o dostawy radzieckich urządzeń.

Z kolei rozpatrzone informacje o osiągnięciach projektowanych zdolności produkcyjnych w roku 1970 i w I kwartale 1971 r. przez zakłady podległe ministerstwu górnictwa i energetyki. W ostatnich miesiącach Prezydium Rządu wielokrotnie zajmowało się tymi zagadnieniami, analizując sytuację w najważniejszych resortach gospodarczych. Podjęte w tej dziedzinie zalecenia uwzględniają wnioski i postulaty wysunięte na ogólnokrajowym naradzie gospodarczej, poświęconej wykorzystaniu istniejących zdolności produkcyjnych w przemyśle.

Prezydium Rządu zapoznało się jednocześnie z aktualną sytuacją w energetyce i na tym tle z przyczynami okresowych ograniczeń w dostawach energii elektrycznej dla zakładów przemysłowych. Wynikają one głównie z opóźnień w realizacji planów inwestycyjnych i remontowych. Zobowiązano zainteresowane resorty do szybkiego usprawnienia działalności w tym zakresie, a także do podjęcia kroków, które powinny poprawić sytuację

jeszcze w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Rolnictwo nasze poniosło w ubiegłej 5-letniej stracie rzędu 15 mld zł w skali rocznej, spowodowane przez choroby roślin, szkodniki i chwasty. W celu zmniejszenia podobnych strat w przyszłości ustalono program rozwoju chemicznej ochrony roślin. W uchwale poświęconej tej sprawie nakłada się na resorty obowiązek wprowadzenia i stosowania w rolnictwie nowych środków chemicznych ochrony roślin, nie zawierających DDT, zwiększenia usług związanych z ochroną roślin, a także ustalenia rejonów rolnych przeznaczonych do produkcji przetworów dla dzieci i niemowląt. W rejonach tych określone zostaną specjalne warunki stosowania środków chemicznych ochrony roślin.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały w sprawie ograniczenia i rozwoju szkolenia kierowników zawodowych. Intencją uchwały jest zapewnienie gospodarce narodowej, w warunkach szybkiego rozwoju transportu samochodowego, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Edward Gierek w powiecie Grudziądz

BYDGOSZCZ (PAP)

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał 12 bm. w pow. Grudziądz w woj. bydgoskim. W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy — Józefa Majchraka odwiedził on rolniczą spółdzielnię produkcyjną w Linowie i Państwowe Gospodarstwo Rolne w Salsinie. I sekretarz KC partii interesował się szczególnie przebiegiem robót zniwowych oraz ogólnym doświadczeniem rolników w gospodarstwie, a także ich perspektywami rozwojowymi, warunkami pracy i warunkami socjalnymi ludzi.

W Linowie I sekretarz KC zaznajomił się z planami zbóż, które — jak wynika z dotych-

czasowych omówień — będą wysokie, pszenica sypie bojem po 33 q z ha. Z uznaniem przyjął też Edward Gierek szereg planów dalszego rozwoju hodowli bydła.

W Salsinie Edward Gierek odwiedził zniwiarzy bezpośrednio w polu. Rozmowa toczyła się wokół spraw związanych z tempem robót zniwowych, wysokością zbiorów i sprawnością sprzętu. I sekretarz KC odwiedził też ośrodek PGR-owski oraz urządzenia socjalne.

W czasie pobytu w pow. Grudziądz Edward Gierek odwiedził również jedno z indywidualnych gospodarstw chłopskich.



Jak zapobiec regresowi krakowskiego sportu

Spotkanie z udziałem I sekretarza KW i przewodniczącego GKFFi

Coraz więcej miejsc zajmują turystyka w gospodarce regionu krakowskiego, staje się nowym przemysłem. Wielką wagę przywiązują do tego zagadnienia władze partyjne i administracyjne.

Z drugiej strony wyniki ostatniej spartakiady młodzieżowej w Katowicach zasłynęły regres sportu krakowskiego.

Wczorajsze spotkanie kierownictwa KW PZPR w Krakowie z I sekretarzem J. Klasą, sekretarzem J. Kierem, Wydz. Prop. R. Ślaweckim na czele z kierownictwem GKFFi — W. Rezekiem i A. Trojnarzem przy udziale zastępcy prez. Prez. WRN W. Cabały i zastępcy prez. Prez. RM N. Krakowa J. Garlickiego, było poświęcone właśnie problemowi sportu i turystyki naszego regionu.

W najbliższych pięciolatce na sportowo-turystyczne inwestycje, z różnych źródeł Kraków otrzyma około 1100 tys. zł. Kwota ta zostanie przeznaczona na budowę nowoczesnych hoteli w Zakopanem, Krynicy i Szczawnicy, obsługujących turystów zagranicznych, na młodzieżowy ośrodek turystyczny w Żywcu, na budowę ośrodka bałogórskiego, na szereg innych mniejszych inwestycji turystycznych.

Rozwój sportu krakowskiego jest ściśle związany z rozwojem sportu szkolnego. Więcej uwagi należy przywiązywać do szkolnych klas sportowych. Za mało rady narodowe zwracały uwagi na rozwój sportu w Krakowie, za mało zajmowały się życiem klubów sportowych.

Zapadła wreszcie decyzja budowy nowych obiektów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie. Są środki, rozpoczęcie budowy nastąpi w 1972 r., zakończenie planuje się w 1978 r. Docelowo na te inwestycje przeznaczą się około 300 mln zł.

Na zakończenie wczorajszego spotkania, Józef Klasa z osobami towarzyszącymi odwiedził obiekty „Gracovii”, „Korony” i „Wisły”.

Do poruszonych w czasie spotkania problemów powrócimy na łamach „Gazety”.

Na zdjęciu u góry: przewodniczący GKFFi W. Rezek w rozmowie z I sekretarzem KW PZPR J. Klasą podczas wczorajszego spotkania w Komitecie Wojewódzkim. Fot.: W. Klag

A. Gromyko opuścił Delhi

DELHI (PAP)

Radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko, przebywający w Delhi na zaproszenie rządu indyjskiego, odciekał w czwartek samolotem do kraju. W oświadczeniu złożonym przed odlatem określił on układ o pokoju, przyjaźni i współpracy między ZSRR i Indią jako wybitne wydarzenie historyczne w życiu obu krajów, które spotkało się z wielką aprobatą ze strony narodów Indii i ZSRR.

Kolejne spotkanie ambasadorów 4 mocarstw 16 bm.

Terrorystyczne akcje neohitlerowców w Berlinie Zachodnim

Kolejne spotkanie ambasadorów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, które rozpoczęło się 10 bm. w gmachu b. Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie zachodnim i było kontynuowane przez dwa następne dni, zakończyło się w czwartek, 12 bm. zapowiedzią, iż dalszy ciąg rozmów nastąpi w najbliższy poniedziałek,

Ostatni w tym tygodniu dzień rokowań czteromocarsowych charakteryzowały w Berlinie zach. dalszym wzrostem aktywności liczących grupowań neohitlerowskich przygotowujących na dzień 13 bm. wielkie demonstracje w mieście. Na zlecenie komendantów wojskowych trzech mocarstw zachodnich policja zachodniobermberska przeprowadziła w czwartek aresztowania osób, które działały w imieniu neohitlerowskiej organizacji „Narodowego Frontu Wyzwolenia Niemiec”, przygotowującej kolejny napad zbrojny na redakcję dziennika SEW „Die Wahrheit” oraz zamachy bombowe na umocnienia graniczne NRD. Skonfiskowano przy tym broń, amunicję oraz materiały wybuchowe.

W mieście ponownie pojawiły się liczne ulotki, które — wyraźnie inspirowane przez CDU/CSU — oskarżają rząd Brandt — Scheela oraz trzy mocarstwa zachodnie o „wyprzedanie” interesów Berlina zachodniego. Przy pomocy mnożących się aktów terrorystycznych oraz wysyłanych do postępowych działaczy politycznych listów z pogróżkami neohitlerowcy usiłują zakłócić przebieg rokowań czteromocarsowych.

Tysiące mieszkańców Ulsteru uciekają z zagrożonych miast

Apel Czerwonego Krzyża

W czwartek odbyło się w Londynie posiedzenie rządu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera Edwarda Heatha, w czasie którego omawiano sytuację w Irlandii Północnej. Według informacji pochodzących z kół rządowych, brytyjski gabinet pozytywnie ocenił decyzje władz Ulsteru o internowaniu osób podejrzanych, bez przewodu sądowego.

Brak posunięć konkretnych ze strony władz, które zmierzają do politycznego rozwiązania sytuacji i groźba wybuchu nowych walk wywołuje wśród części ludności nastroje przypominające panikę. Z rejonów najbardziej zagrożonych walkami uciekają ludzie. Do chwili obecnej granice Republiki Irlandzkiej przekroczyło ponad 3 tys. uchodźców, głównie z Londonderry i Belfastu.

Władze republikańskie utworzyły siedem obozów dla przybywców z sąsiedniej Irlandii Północnej. Zwraca się uwagę, że większość z nich stanowią katolicy. Irlandzki Czerwony Krzyż wystąpił z apelem o dostarczenie odzieży i niezbędnego sprzętu do obozów dla uchodźców, którzy mają przy sobie tylko 10, co zdołali unieść ze swych domów. Niemal całkowita większość stanowią wśród nich kobiety i dzieci, mężczyźni pozostają na północy. Opisują



Dyscyplina nie ma urlopu Nowy system kontroli w MPO

Od szeregu lat bolączką Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania jest brak pracowników. Załoga liczy obecnie ponad 800 osób. Od ich pracy zależy wygląd miasta, niestety nie zawsze jeszcze taki, jak chcielibyśmy to widzieć. I właśnie dlatego na temat dyscypliny pracy w tym przedsiębiorstwie rozmawiamy z zastępcą dyrektora d/s eksploatacji Józefem Dudziakiem. Problemem jest kilka. Również i u nas występuje przyrost łamania dyscypliny pracy przez pracowników pochodzących ze wsi, prowadzących gospodarstwa rolne. „Chłopa-robotników” zatrudniamy ponad stu. Zgłaszają się z prośbą o urlopowanie w okresie żniw i przedsiębiorstwo urlopowo udziela. Wychodzimy bowiem z założenia iż lepiej przewidzieć kontrolę usprawiedliwionej nieobecności, niż spowodować zwiększenie się nieobecności niesprawiedliwych.

Kolejnym problemem jaki zgłasza dyrektor, to sprawa wykorzystania efektywnego czasu pracy przez pracowników pracujących w terenie. Często zdarza się wypadki iż

pracownicy wcześniej kończą pracę niż przewiduje to regulamin. Aby ten czas pracy wykorzystany był właściwie, zmieniono w MPO system kontroli. Od bieżącego roku wprowadzono dzienniczy kontroli, który wraz z kilkoma pomocnikami sprawdza codziennie, czy pracownicy wykonują swoje obowiązki. Musi to być codzienna kontrola, bowiem już na drugi dzień trudno jest stwierdzić, czy np. ulica była zamiatana, czy nie. Ścisła kontrola prowadzi się także w grupie pracowników zajmujących się wywozem nieczystości stałych. Wiadomo, że z tą sprawą nie było dotychczas najlepiej. Od chwili wprowadzenia nowego systemu kontroli widać już znaczną poprawę.

Wypada także powiedzieć o pracownikach zajmujących się rezerwowaniem ziemi. Jest ich w przedsiębiorstwie 80. Wykazała duże przywiązanie do swego zakładu pracy i pracują dobrze. Jest to najstarsza grupa pracowników MPO. Ich praca jest ciągle potrzebna, mimo szybko postępującego procesu mechanizacji sprzątania miasta. (jmc)

Czwartek 12 bm. był pierwszym dniem w tym tygodniu w którym nie rozlegały się strzały w stolicy Irlandii Północnej. Walki przeniosły się jednak do Londonderry. Na zdjęciu: rzucana przez demonstrantów butelka z płynem zapalającym eksploduje u stóp żołnierzy brytyjskich.

Wysuszona ziemia potrzebuje co najmniej 10 dni deszczu

W pow. Olkusz wodę dowozi się samochodami

WARSZAWA (PAP)

Opady deszczu jakie wystąpiły 12 bm. niemal w całym kraju wzbudziły nadzieje rolników na poprawę warunków po długotrwałej suszy.

Zdaniem synoptyków PIHM, obecne opady deszczu nie wróżą jednak większej zmiany pogody. Są bowiem słabe i wszystko wskazuje na to, że będą krótkotrwałe. Tymczasem dla uzupełnienia deficytu wilgoci w glebie potrzeba co najmniej 10 dni dość obfitych opadów zwłaszcza w północno-wschodniej i środkowych rejonach kraju. Duży deficyt wody wystepu-

je także we wsłach woj. krakowskiego, gdzie problem ten istnieje co roku, nawet w latach kiedy nie ma tak długotrwałej suszy. Ma to miejsce szczególnie na terenie powiatów Olkusz, Miechów, Chrzanów. Podejmowane są więc wysiłki mające na celu złagodzenie tych trudności. Np. w pow. Olkusz w czasie największych upałów dostawa wody dla rolników zajęły się rady narodowe skierowując do tego celu ciągnięci i samochodowy, stacyjny, dzięki czemu rolnicy mogli zapozyskać się w potrzebnej im wodę do pola i dla zwierząt bez odrywania się od prac żniwnych.

Rok szkolny za pasem

Szkoda każdego dnia

Zajrzeliśmy do paru szkół krakowskich, do tych, w których trwają prace remontowe. Nie można nieestety napisać, że praca tam wreszcie przebiega.

W szkole podstawowej nr 92 im. Boh. Westerplatte zdenerwowany kierownik dzwonił po stolary i po elektryków. Była już godzina 8, a w pracy nikt się jeszcze nie zjawił. W szkole prowadzony jest remont kapitalny od lutego. Planowo ma zakończyć się 8 października. MPRB nr 5 pracujące tam obiegają przypiętym terminu, ale w obecnej sytuacji kierownik będzie szczęśliwy gdy skończy się chociaż zgodnie z planem. Końca robót jeszcze nie widać. Poza tym ich organizacja budzi poważne zastrzeżenia. Pomalowano klasy a nie naprawiono popęskłego

nad nimi dachu. Pierwsza burza może zniszczyć dopiero co wykonaną pracę. Na pytanie kierownika, kto za to zapłaci, przedsiębiorstwo odpowiada — my.

Dziwno to podejście pracowników MPRB do własnej pracy i mienia społecznego. To samo przedsiębiorstwo remontowe prowadzi prace w szkole podstawowej nr 115. Tutaj istnieje szansa zakończenia robót do końca sierpnia. Stolarze, aby zdążyć, pracują w godzinach nadliczbowych. Remont zaczął się na długo przed końcem roku szkolnego. Dzieci uczyły się na korytarzach. Tempo robót wzrosło niedawno, a już widać jego efekt. Oby i wreszcie wszyscy uczniowie znaleźli miejsca już w swoich klasach.

Oto szkoła podstawowa nr 1 przy ul. Św. Marka 34. Remont kapitalny urządzeń sanitarnych, socjalnych (kuchnia i stołówka), seł lekcyjnych trwa od stycznia br. Prowadzą go MPRB nr 4 i KPBB. Przy obecnym stanie zaawansowania robót trudno uwierzyć w zakończenie je do 1 września. I tutaj kierownictwo szkoły ma mało powodów do optymizmu. W tej chwili strata każdego dnia to groźba, że nie zdążą się przed pierwszym dzwonkiem! Główne trudności uniemożliwiają sprawny przebieg wakacyjnych remontów szkół, to brak wykonawców, a w przedsiębiorstwach remontowo-budowlanych brak pracowników. Poza tym wydziałem oświaty nie starcza funduszy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

AKTUALNOŚCI DNIA

Uczciwość potrzebna od zaraz

Wśród ponad 30 tysięcy listów, które wpłynęły w związku z poświęconą rolnictwu telewizyjną „Trybuną obywatelską” wiele dotyczy spraw skupu. Stanowią one dowód, że dla rolników jest to problem szczególnie naglący.

Czy opinie te i nastroje są rezonansem praktyk już przewidywanych i przebrzmiałych? Konfrontacja chłopiejskich skarg z miarodajnymi sygnałami organów kontroli każe sądzić, że byłoby to oceną zbyt optymistyczną.

W drugim półroczu 1970 r. Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych przeprowadziła kontrolę w prawie 1/4 wszystkich punktów skupu żywności. Sprawdzono stan wyposażenia technicznego i przestrzegania obowiązujących zasad organizacji pracy. Wyników trudno nie uznać za alarmujące i fatalne warunki pracy, brak minimum niezbędnych urządzeń, porządku ubiegającego elementarnym wymogom sanitarnym, to zjawiska więcej niż częste. A przy tym: prawie w połowie kontrolowanych punktów stwierdzono niepełną obsługę, niemal w co dziesiątym funk-

cje wagowych wykonywali pracownicy bez wymaganych uprawnień, w 13 proc. przypadków rezygnowano nawet z usług lekarzy weterynarii. W tych warunkach czysto się zdarza, że rolnik jest nie tylko źle obsługiwany, ale w dodatku musi płacić za rzetelną wagę i prawidłową klasyfikację dostarczonego produktu. Coś jak napisek szatnia, tylko znacznie większy. Warto podkreślić, że nie chodzi tu ze strony dostawcy o żadne kombinacje. To są proste opłaty za uczciwość.

Ala bywa też i tak, że sprawa nie ogranicza się do takiego swoistego „napiewku”. Serie procesów sądowych o nadużycia w skupie ujawniają działające tu mechanizmy. Malwersant „wygospodarcuje” nadwyżkę towaru oszukując chłopa — producenta. Pałagan jest wtedy dla przestępców gwarancja bezkarnego działania.

Nie są więc zainteresowani, by z nim walczyć. Gdy trzeba, potrafią nawet sami go tworzyć. Nie propagujemy tutaj mitu, że w skupie „wszyscy kradną”. W problem polega na tym, że przy dotychczasowym stanie organizacji, wy-

posażenia i kontroli zbyt wiele mogło to robić.

Nie są to sprawy nowe. Od lat pisało o tym prasę, poruszano je w komisjach sejmowych, omawiano na niezliczonych naradach i konferencjach. Tyle, że niewiele się zmieniło. Wydano swego czasu np. zarządzenie ustalające minimum niezbędnych technicznych wyposażenia w punktach skupowych. Zakreślony w nim ostateczny termin wykonania upłynął bezskutecznie w grudniu 1968 r. Kłopot bowiem w tym, że urządzeń takich do dziś nikt nie produkuje.

Problem nie powstał więc dzisiaj. Ale dopiero dzisiaj przystępujemy na serio do jego rozwiązywania. W tym roku na rozbudowę punktów skupu przeznaczono dodatkowo 180 milionów złotych. Pozwoli to na wykonanie 55 nowych punktów, poprawienie dotychczas w 800 już istniejących oraz przeprowadzenie kanalizacji, elektryfikacji i przebudowy urządzeń w 300 dalszych. Najbardziej niezbędne potrzeby na tym roku łącznie przeszło 400 milionów złotych. Niestety, w ciągu jednego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rok 1970, lipiec, katastrofa powódź. Pielaliśmy wówczas na łamach „Gazety”:
„Woda chlusnęła z taką siłą, że i nioła wszystko, co znajdowało się na przetrzym w wodach. Drzewa, chaty, pozostałości dobytek. Poniósł i rzucił w pola stąkające na drodze ciągniki, sterczące pustaki wypełnione z nurtem wody. Fala powodziowa rozlała się szeroko, powoli ogarniała rozległy teren.”
„Tam gdzie przewalała się wielka fala, nawet ziemia straciła wartość. Jak okiem sięgnąć rozciąga się piaszczysta pustynia. Ani odgadnąć, co tu rośnie. Wiele czasu upłynęło, zanim ta ziemia zaczęła rodzić tak, jak rodziła...”

To były straszne dni

Wydawało się wówczas, że wściekła woda długo nie podźwignie się z ruin, że ziemia rzeczywiście przestanie rodzić. W wielu miejscach nie było śladu miedzy, drogi nie nadawały się do użytku. Sytuacja prawie beznadziejna. Ale mieszkańcy Strzelca Małych, Dąbrówki i innych wsi w rejonie Szczurów, nie zalewiali rąk. Zdawali sobie bowiem sprawę z tego, że tylko wzmożony wysiłek może przywrócić im to, co utracili.

Szybko nadchodziła jesień. Po opadnięciu wód rolnicy natychmiast przystąpili do pracy. W tym czasie, do września, niektórzy zdołali nawet wysiać poplon. Zielonki własnej produkcji, zebrane przed zimą, były niemal na wagę złota.

Władze nie pozostawały bezczynne. Do Strzelca Małych, Dąbrówki i in. nieprzerwanie nadchodziły transporty nawozów mineralnych i wapna, ziarna kwalifikowanego i ziemniaków, równocześnie dostarczano żywność dla ludzi i pasze, aby można było utrzymać bydło, trzodę i drób. Nadchodzący też materiały budowlane na remonty uszkodzonych zabudowań. Płynęła pomoc materialna i finansowa.

— To była wielka pomoc — opowiadają dziś mieszkańcy zalanych wówczas wsi — takiej jeszcze nigdy po powodzi nie mieliśmy.

Nie tylko na swoim

Taka sytuacja zachęcała ludzi do roboty nie tylko na swoim. Pracowali przede wszystkim na polach, aby przygotować ziemię do uprawy, ale tak rozkładali czas, by wyspodarować choć po kilka godzin tygodniowo na budowę drogi i zasypywanie wyrw w obwałowaniach rzek. Z miejsc przystąpili do remontu szkół i remiz strażackich, klubu rolnika i GS-owskich sklepów. Nie oglądali się na decyzje władz, zdając sobie sprawę z tego, że choć pomoc

budowanej w czynnie społecznym. Tylko nie najlepsza organizacja PZDL-owskiej bazy drogowej w Zaborowie narażała inicjatorów czynu na poważne straty czasu. Zbyt rzadkie dostawy masy asfaltowej są przyczyną częstych przestoju. Tymczasem na walc drogowy, nie wykorzystany w pełni w Strzelcach Małych czekała z niecierpliwością ludźle w innych miejscowościach.

Mimo tych kłopotów w br. udało się wybudować prawie 2 km nowej drogi. Dalszy 3-

W ROK PO POWODZI

ODROBILI STRATY

EDMUND PIEKARZ

szybko nadchodził, szkody są już wielkie, aby można było wyzyskać z założonymi rekoma.

Ten zapał do szybkiej odbudowy zniszczonych, niejednokrotnie nadludzki wysiłek, nie pozwolił na marne. To fakt, że wiele drewnianych domów nie wyszło do zimy, ale sprawna akcja pomocy organizowana przez wiele miściszy pozwoliła na zgromadzenie dostatecznej ilości materiałów budowlanych na remonty i modernizację starych, na budowę nowych domów i budynków gospodarczych. Dziś Strzelce Małe są jednym wielkim placem budowy. Wznosi się tu i modernizuje ponad 30 domów mieszkalnych, obór i stodoły. Kilkunastu rolników w Dąbrówce finalizuje prace budowlane. Dobięga końca również kapitalny remont szkoły w Strzelcach Małych, szybko postępują prace przy budowie remizy w Dąbrówce. Pustaki, cegły, żelaza zbrojeniowego w zasadzie nie brakuje, ale przydałoby się więcej cementu.

Równocześnie z tymi pracami budowlanymi między Strzelcami Małymi i Strzelcami Wielkimi wydłuża się nowy odcinek asfaltowej drogi,

kilometryrowy odcinek buszowany będzie w roku przyszłym. Zbudowano także drogę między Ralskiem i Strzelcami Wielkimi.

Obrodziły pola

Dziś w stodołach i śpiżniach znajdują się już pierwsze zbiory. Nie ustępują one zbiorom z 1969 r. Tylko w nielicznych przypadkach notuje się niższe plony. Rolnicy bowiem zbyt obficie podsyłali zboża azotem, czerwcowe deszcze powaliły dorodne łany. Średnie plony zbóż sięgają 24 q z ha, pszenica sygnęła 27 q, jęczmień 45 q z pierwszego pokosu. Ponadto 20 q siana zbioru rolników przy drugim pokosie. A potem jeszcze przebiegają prace przy drugim pokosie. W tym czasie w Dąbrówce zbiorą pszenicę, jęczmień, żyto, owies, koniczynę, lucernę, krmionę i paszę.

Wieloletnie, niejednokrotnie przetrzymywane w tym czasie w Dąbrówce zbiorą pszenicę, jęczmień, żyto, owies, koniczynę, lucernę, krmionę i paszę. W tym czasie w Dąbrówce zbiorą pszenicę, jęczmień, żyto, owies, koniczynę, lucernę, krmionę i paszę.

Te osiągnięcia nie przyszły same. Zawdzięczać je należy przede wszystkim wielkiemu wysiłkowi samych rolników. W Dąbrówce, Strzelcach Małych i Strzelcach Wielkich, jak w całym zresztą rejonie Szczurów, świadczą o tym wieloletnie sukcesy hodowlane. Producentom nie pozostają dłużne miejscowe władze. Agronomom gromadki i zootechnikom większość swego czasu spędzają bezpośrednio w ich zagrodach, instruując i organizując pokazy, przypominając o możliwościach uzyskania pomocy i zapewniając niezbędne środki do produkcji. GRN trzykrotnie w bieżącym roku omawiała sprawy rolnictwa na sesjach Rady, wielokrotnie na posiedzeniach. Prezydium Gromadki Komitetu partii poświęcił sprawom produkcyjnym kilka posiedzeń egzekutywy i 2 zebrania plenarne, organizowane wspólnie z GK ZSL. Coraz lepiej pracują kółka rolnicze i MBM.

W Szczurów i okolicznych wsiach wszyscy na co dzień interesują się sprawami rolnictwa. Starają się szybko usuwać wszelkie przeszkody i niedomagania. Efektem tego wspólnego wysiłku są właśnie wysokie wyniki produkcyjne. Warto jeszcze wspomnieć, że średnia przeciętna krów już dawno przekroczyła tu 3500 H-trów mleka. A do mleczarni trafia o każdej statystycznej krowy 2900 litrów mleka. Czerwcowy spis wykazał, że w produkcji roślinnej ubiegłoroczne straty zostały nadrobione. W hodowli zanotowano o 40 krów mniej, ale już w czerwcu ilość tuczników przeżyła stan z ubiegłego roku o 60 sztuk.

Świadomi tych sukcesów rolnicy ze Strzelca, Dąbrówki, Szczurów, Niedzielskiej i innych sześciu wsi tej gromady obchodzą będą w niedziele tradycyjne święto plonów. Będą się radować z tegorocznych zbiorów tym bardziej, że przeciętne z nich jeszcze rok temu musiało zaczynać gospodarowanie niemal od nowa.

KRONIKA PARTYJNA

PODGÓRZE

Egzekutywa KD Podgórze poddała analizie realizację zadań gospodarczych w dziedzinie produkcji rolnej w I półroczu br. Ogółem zakłady pracy dzielnicy wykonały 103 proc. planu produkcji rolnej półrocznej, co stanowi 56,2 proc. planu rocznego. Najlepsze wyniki osiągnął przemysł lekki, wykonując plan w 109,2 proc., wprowadzając szereg nowych asortymentów i dostosowując produkcję i dostawy do półroczu — szczególnie w dziedzinie artykułów odzieżowych (Vistula, Domino). Centrala rybna dostarczyła na rynek nowy i poszukiwany artykuł — śledzie po krakowsku. Ogółem przemysł spółdzielczy i terenowy wykonał plan półroczny w 104 proc. Największe trudności zanotowano w spółdzielczości pracy, która ciągle jeszcze ma duże kłopoty z dostosowaniem struktury asortymentowej swej produkcji do potrzeb rynku.

WĘZEL PKP

Po VIII Plenum KC załoga krakowskiego węzła PKP wysunęła szereg postulatów, dotyczących warunków socjalno-bytowych i bhp. Sprawy te były kilkakrotnie przedmiotem posiedzeń Egzekutywy KZ. Dokonała ona m. in. wizytacji pociągów zmechanizowanych w Przeworsku i Zagórz, interweniując u miejscowych władz o lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie budżetowe. Zgodnie z postulatami uruchomiono dla potrzeb pracowników zatrudnionych przy naprawie torów wagon-łaźnie. Niedługo już rozpocznie się budowa nowego hotelu w Pleszowie. Poszerzono także stację przy ul. Lubicz, a dzięki kooperacji z zakładami gastronomicznymi, kolejarze pracujący w bardzo trudnych warunkach otrzymają regularnie gorące posiłki. Na ostatnim posiedzeniu Egzekutywa KZ Węzła PKP podsumowała realizację programu socjalnego po VIII Plenum i dokonała oceny pracy Ośrodka Socjalno-Bytowego. (1p)

KSIAŻKA NOSI TYTUŁ „KRAKÓW”

Kilka dni temu na półkach księgarskich ukazała się kolejna publikacja Państwowego Wydawnictwa Naukowego z serii „Biblioteka Wiedzy o Polsce Ludowej”. Nosząca tytuł: „Kraków — rozwój miasta w Polsce Ludowej” (N). Pomysł wydawania monografii województwa i miast wydzielonych zrodził się w roku 1968, bradowało bowiem opracowań obrazujących pełny dorobek naszego kraju w okresie po 1945 r. Dotychczas ukazały się pozycje omawiające miasta i województwa: białostockie, opolskie, kieleckie, Łódź, łódzkie, kosiński, zielonogórskie, wrocławskie, bydgoskie, szczecińskie, warszawskie, katowickie, poznańskie, gdańskie, olsztyńskie, lubelskie. „Kraków” poprzedzony został wydaną kilka miesięcy temu monografią województwa.

Książka jest dziełem zbiorowym. Powstała w naszym mieście i opublikowana została przez krakowski oddział Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Wydawnictwo to wydaje dzienniki co najmniej jedną książkę, ale o „Krakowie” dyrektor i redaktor naczelny krakowskiego oddziału PWN — Władysław Negrey mówi z dużą tkliwością.

„Jest to przecież książka o naszym mieście. Praca przy tym dziele wymagała wielu konsultacji ze specjalistami — szeregu dziedzin nauki i życia. Obok 13-osobowego zespołu redakcyjnego w tworzeniu tej wieloedukacji kilkunastu ludzi ze świata naukowego i władz miasta.”

Wstęp do książki napisał przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Jerzy Pekala. Czytamy tam m. in.: „25 lat to drobny fragment czasu w historii rozwoju społeczeństwa naszego państwa. Jednak na kartach dziejów Krakowa zapisano się on zupełnie wyjątkowo potężną dynamiką rozwojową, nigdy nie notowaną w poprzednich stadiach istnienia — miasta”.

Dzielo dotyczy szeregu dziedzin życia począwszy od ogólnej charakterystyki środowiska geograficznego Krakowa — przez rys historyczny rozwoju miasta, problemy demografii, gospodarkę, ochronę zdrowia i turystykę, do oświaty, nauki i kultury. Na 353 stronach czytelnik znajdzie nie tylko rejestrację stanu obecnego, ale przede wszystkim konfrontację osiągnięć Krakowa ze stanem sprzed 1945 r. Rys historyczny, skróty z konieczności, rzeczowo i czytelnie omawia dzieje miasta w minionych wiekach. Ciekawie opracowano postępowanie tradycje miasta w XIX i XX wieku oraz zagadnienie dziejów walk robotniczych w 20-lecie międzywojennym. Obok tego w książce znajdują się charakterystyki środowisk twórczych: krakowskich artystów, pisarzy, aktorów.

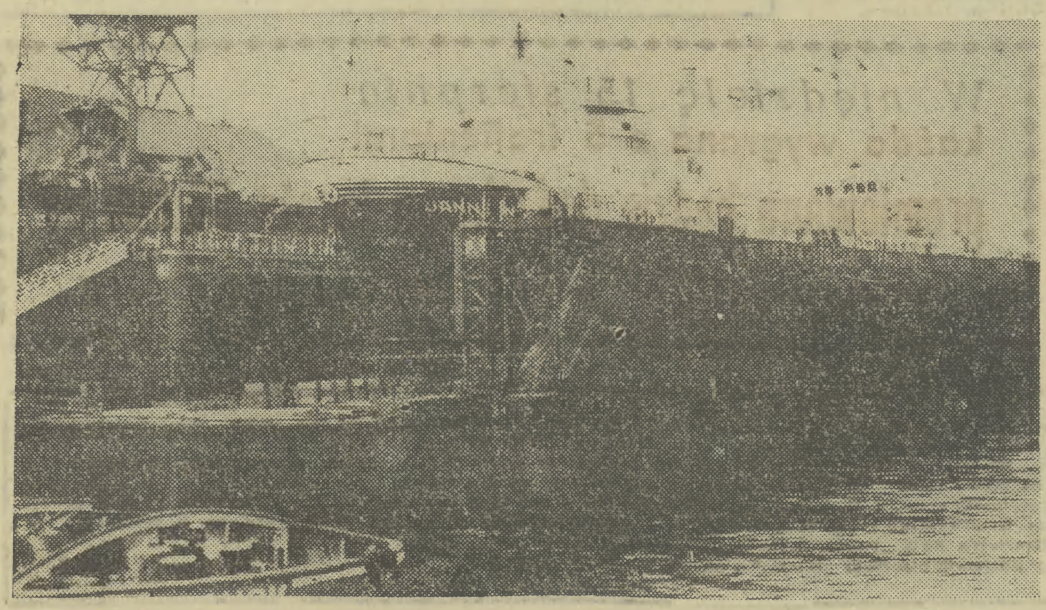
Rozdział omawiający zagadnienia turystyki i wypoczynku może być traktowany jako przewodnik po Krakowie. Przedstawione bowiem zostały wszystkie najważniejsze zabytki, a przede wszystkim układ urbanistyczny starego Krakowa, z podkreśleniem zespołu zabytków grupy „0” skomasygowanych w obrębie Starego Miasta i Krakowskiej starówki poświęcono w książce osobne opracowanie.

Książka zawiera przede wszystkim szereg informacji bieżących. Omawia rozwój przemysłu, budownictwa, usług, komunikacji... Traktuje o życiu Krakowa w dniu dzisiejszym.

Warto podkreślić, iż książka otrzymała ładną szatę graficzną, posiada szereg fotografii, wykresów i tabel obrazujących rozwój miasta w okresie Polski Ludowej.

MICHAŁ CZARNECKI

*) „Kraków — rozwój miasta w Polsce Ludowej” — praca zbiorowa — PWN — 1972, str. 353, cena 46 zł.



Mimo wieloletnich dyskusji projekt prawa lokalowego nie trafił do łódzkiego Sejmiku. Okazało się, że zawiera zbyt wiele rozwiązań kontrowersyjnych, a nawet budzących jednoznaczny sprzeciw.

Czego o prawa lokalowego oczekujemy? Ujmując rzecz w skrócie chodzi o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb — mieszkaniowych w ramach istniejących możliwości. Projekt nowego prawa w znacznym stopniu warunk ten spełnia. Zapowiada np., że będzie się dążyć do zapewnienia każdej rodzinie samodzielnego mieszkania, a wiadomo przecież, ile konfliktów wywołują narzucone przez kwaterunek wspólnoty. Do zalet projektu należy zwiększenie możliwości wyłączenia małych domków spod kwaterekowego zarządu. Wspomnijmy jeszcze o projektowanym uproszczeniu zamiany mieszkań i rozszerzeniu jej na wszystkie rodzaje budownictwa, o zapewnienie większej elastyczności o remonty.

Jednak, mimo bezspornych udogodnień, projekt budzi także w uważnym czytelniku niekiedy zastrzeżenia. Zatrzymajmy się choćby przy remontach. Projekt nowego prawa przewiduje znaczne rozszerzenie obowiązków lokatora w tej dziedzinie. Pod groźbą odpowiedzialności finansowej trzeba będzie niezwłocznie zgłaszać administracji uszkodzenia, których usunięcie należy do ADM-u. Lokator zobowiązany zostanie także do udostępnienia swego

W projekcie nowego prawa odnajdujemy zatem stare

grzechy naszej gospodarki mieszkaniowej: znów lokator i administracja nie są równo- rzednymi partnerami. Uprawnienia kupia w swym ręku administracja, natomiast lokator pozostaje w pozycji penta, bez możliwości egzekwowania należności wobec świadczących.

Warto też zwrócić uwagę, że projektowane udogodnienia dla lokatorów mają często tylko charakter możliwości, którą dysponuje administracja. Słabym jest, że przykładowo zamiany mieszkań. Jeśli obydwie strony odpowiadają wymaganiom warunkom, wydział spraw lokalowych „może udzielić zezwolenia na zamianę”. Dlaczego jednak „może” a nie „winien”? Widocznie autorzy projektu uważają takie sformułowanie za właściwe tylko w stosunku do lokatora.

Uogólniając, rzecz można, że słabą stroną projektu nowego prawa lokalowego jest wyrażenie w wielu przypadkach reprezentowanie interesów administracji domów, Stanowisko autorów budzi tym większe zdziwienie, jeśli przypomnieć o ostatnich decyzjach Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, podjętych właśnie w interesie lokatorów. Jest sprawa ogromnej wagi, jak administracja będzie dbała o mieszkania i jak będzie jej stosunek do lokatorów. Autorzy projektu pominieli te sprawy niemal zupełnie; należy też ockeniwać, że podjęta obecnie dyskusja nad projektem będzie i burzliwa, i długa...

U. Sz.

Stanisław Stanuch

PRZYBYLSZ

— Czymi — odezwał się Piotr Kowalik — powinienem zginąć, aby go można było przytąpać?

— Gdyby tak było, siedzielibyśmy z założonymi rękami, czekając na rozwój wypadków.

— A nie próbowałeś — wtracił Stefan — dotrzeć do niego, śledzić każdy jego krok, żeby ewentualnie zapobiec niebezpieczeństwu?

— Widzi pan, majorze, to trudna sprawa. Robimy wysiłki i w tym kierunku. Ale z meldunków wynika, że Kotoński czyli „Wicher”, pojawił się wprawdzie na krótko w Żywieckim, widocznie aby zdobyć informacje, potrzebne do realizacji swego planu. Następnie jednak nigdzie się nie meldował, przynajmniej nie wiedzą o tym władze. I wszelki ślad po nim zaginął. Oczywiście, jeżeli teraz zamelduje się gdziekolwiek, nie stracimy go już z oczu, ale trudno przewidzieć, czy to nastąpi. Ostatecznie, zdaje on sobie już sprawę, że czas działa na jego niekorzyść.

— Siedziąc z założonymi rękami... gdy on mnie szuka?

— Przecież przyszedł tutaj. Zresztą, dopóki go nie pochwytniemy, cała ta historia jest — mimo wszystko — tylko hipotezą. Niech pan będzie więc spokojny.

— To się łatwo mówi...

— A o spokoj, trudno, prawda?

— Co zamierzacie robić dalej? — zapytał Stefan.

— Przede wszystkim musimy zachowywać się tak, jakby nie się nie stało. Ostatecznie „Wicher” nie musi



OSTRY DYŻUR

TERESA BĘTKOWSKA

Brama wjazdowa od ul. Dzierżyńskiego szeroko otwarta. Wewnątrz budynku napięta atmosfera. Ludzie w białych kitlach, rrimo 40-stopniowych upałów, czekają w pogotowiu. W Szpitalu Kolejowym rozpoczyna się dyżur.

O 8 rano — prócz normalnej obsady szpitala — dodatkowo do pracy stanęło 36 osób.

Nie upłynęło kilka minut, a już pierwszy alarm. Sanitariusze z karetki pogotowia niosą na noszach pierwszą pacjentkę. Ciężki przypadek. Omijając izbę przyjęć. Nie pora na formalności. Delikatnie przeniesiona na specjalnie przygotowane w korytarzu łóżko, wjeżdża do windy. Już pierwsze piętro. Blok operacyjny — ścisła, sala reanimacyjna. Zespół lekarzy pod kierunkiem anesteziologa dra Jerzego Kądzioły przystępuje do pracy. Szybkie oględziny. Pacjentka niewiele wie, co się z nią stało. Opalała się — ot wszystko. Natychmiastowe rozpoznanie: II stopnia wstrząs urazowy, rozległe oparzenie. II stopnia wstrząsami słonecznymi (całe ciało z wyjątkiem miejsc osłoniętych dwuczęściowym kostiumem kąpielowym). Rozpoczyna się walka o życie. Lekarze jak w kropkę uwijają się koło pacjentki. Pot ocieka z asystujących przy reanimacji pielęgniarek. Po 3 godzinach olbrzymi wysiłek lekarzy został uwieńczony sukcesem. 24-letnią dziewczynę zdołano uratować. Jej lekkomyślność niech będzie jednak przestrożą dla innych. „Cztery godziny byłam na słońcu” — nikogo nie zwiódzie. Opatanie się nad wodą, kiedy to wiaterek przyjemnie łaskocze, a materac spokojnie niesie po fali, często daje takie efekty. Nic nie czując możemy się usmażyć. I nawet jeśli pozorne wyjdziemy „na cało” z przedawkowanej słonecznej kąpieli — zaburzenia w organizmie mają nieodwracalne skutki.

Gdy część zespołu lekarskiego zajęta zabiegami pracowała ofiarne na piętrze, parter szpitala, a właściwie izba przyjęć wypełniała się kolejnymi pacjentami. Doktorzy Ludwik Pietrzak, Adam Trębacz, Artur Skołarczyk mieli pełne ręce roboty. Karetki pogotowia jedna za drugą przywoziły chorych: 40-letnia Michalina P. podczas wózki z bożba spada z wozu, 15-letnia Basia przebiegająca na kolo-nii w Nowej Hucie złaźła nogą, mieszkanka Krakowa Zofia N. została potrącona przez taksówkę. 30-letni mężczyzna melduje wypadek przy pracy. Ciężka rura zmiażdżyła mu dłoń.

Aparaty rentgenowskie w ruchu. Prawie natychmiast oddawane kilsze pozwalają na szybkie zabiegi. Szyny, wyciągi, gips i opatrunki — nie wychodzą z rąk pielęgniarek, które błyskawicznie wykonują zalecenia lekarzy.

Korzystając z chwilowej przerwy — mały rekonesans po szpitalu. Duże sale liczą po kilkanaście łóżek; kilka z nich jest przejściowych. Szczególnie stara część budynku pozostawia wiele do życzenia. Ale co można wymagać od gmachu, który był zbudowany z myślą o seminarium duchownym? Dziś panuje tu cisza. Co gorsza, nie ma możliwości remontu tego obiektu. Dalsze adaptacje i przeróbki są nieopłacalne, a nawet wręcz, niemożliwe ze względu na konstrukcję budynku. Co prawda dyrekcja szpitala wystąpiła z konkretnymi planami budowy nowego obiektu szpitalnego dla potrzeb DOKP, wskazując lokalizację i wykonawcę (w 1966 r.), ale inicjatywy nie udało się przeformować. Niemniej, z uwagi na przychylną atmosferę i zielone światło dla służby zdrowia po VII i VIII Plenum KC PZPR należałoby wrócić do pierwotnego planu i szukać rozwiązania. Ilość

łóżek, jest niewystarczająca jak na szpital resortowy, który służy także kolejarzom z woj. rzeszowskiego, a części wo lubelskiego i katowickiego. A dodajmy jeszcze pacjentów z ostrego dyżuru; średnio 35 przybywa ich raz w miesiącu.

Sprawa równie nagląca jest wyposażenie szpitala w odpowiednią aparaturę medyczną. A jakby na ironię tej, którą posiada, nie wykorzystuje się w pełni. Od roku w holu głównym stoi aparat rentgenowski, którego montaż przewleka się w nieskończoność — mówi dyrektor szpitala Bolesław Urbanowski — sprawa rozbija się o 1,5 ton blachy ołowianej, potrzebnej do wykonania drzwi. Przedsiębiorstwo Robotów kolejowych nr 9, które wykonało prace, nie dysponuje tym materiałem, a DOKP ze względu na przepisy nie może blachy udostępnić. Absurd w tym, że przedsiębiorstwo kolejowe nie mogą tego zrobić dla szpitala kolejowego”. Problem nie do przezwyciężenia stanowi również zamontowanie wentylacji. Przedsiębiorstwo „Instal”, które wykonało wszystkie elementy, w ostatniej fazie prac (montażu) opóźnia robotę, tłumacząc się brakiem robotników.

Zapleczka szpitala przyzywa nas telefon. Znowu seria pacjentów... Sprawne ręce precyzyjnie szwają gwiaździstą ranę na głowie pijanego osobnika, który nie pamięta nawet okoliczności w jakich został uderzony w głowę tym samym narzędziem. Dopiero sznury okazały się niezawodne. W drugim gabinecie intensywny masaż serca 83-letniego staruszka. Istnieje jeszcze szansa uratowania mu życia. Lekarze wymieniają się. Jeden zastępuje drugiego i dalej, i dalej. A tu na dodatek trzeba uspokoić rozpaczającą córkę, która asystowała ojcu w podróży do szpitala. I znowu kolejny wypadek samochodowy. Następna ofiara beznadziejności — to samobójczyni, która podczas nieobecności domowników usiłowała wstrzyknąć w żyłę ud... rozpuszczalnik.

Prawo serii działa. Znowu przerwa. Umilkły sygnały alarmowe karetek pogotowia. Zmrok zalewa szpitalne sale. Tylko służba zdrowia na stanowiskach. Wizyta lekarska u stałych pacjentów. Oględziny przybyłych w trakcie ostrego dyżuru. Serdeczne, ciepłe słowa dla chorych.

Godzina 22.30. Natychmiastowa operacja. Diagnoza: niedrożność przewodu pokarmowego. Nie można zwlekać. Sala operacyjna przygotowana. Mycie rąk, ożdzanie. Białe kitce, czepek i zasłona na usta. Zespół chirurgiczny gotowy do zabiegu. Skupienie na twarzach. Cisza. Anestezjolog przygotowuje pacjentkę... Lekarze pracują w skupieniu. Siostra instrumentalistka jak automat nieomylnie podaje potrzebne rzeczy. Punkt kulminacyjny operacji: odcięcie jelita. Udało się bez wycina-nia. Operację odczekał z ulgą. Teraz można powiedzieć: „Uratowaliśmy ludzkie życie”. Operacja trwała 20 minut.

Ledwie zdążono odspanąć umyć ręce i zaspokoić szklanką wody pragnienie (które w ten upalny dzień tak dawało się we znaki) gdy na sale operacyjną przywieziono 19-letniego chłopca z ostrym zapaleniem wyrostka robaczkowego. Po nim następną pacjentkę.

Ostry dyżur trwał do 8 rano. Pacjentom udzielali pomocy, zespół wytrwałych lekarzy specjalistów: doktorzy Mieczysław Lupa, Rudolf Porebski, Ludwik Pietrzak, Adam Trębacz, Artur Skołarczyk, Bolesław Urbanowski, Jerzy Kądzioła i Stanisław Dobek. Pomagało im kilkanaście pielęgniarek i innych pracowników szpitala. W trudnych warunkach szpitalnych, w blisko 40-stopniowym upale, nieśli ulgę ludzkiemu cierpieniu.

zmieniać swój zwyczaj. Myślę, że pan umie chodzić cicho.

Z wolna powracał im dobry nastrój. Świadomość, że w obliczu nie-szczęścia nie są zdani wyłącznie na własne siły, że przybysz uznał za stosowne zaopiekować się losem Piotra — pozwalała żywić nadzieję. Pierwszy otrząsnął się Karol:

— Strasznie nadymiliśmy tutaj — powiedział.

— Późno już — przytaknął Stefan ziewając. — Zagadaliśmy się.

Piotr wstał posłusznie, aby spełnić swój obowiązek dyżurnego. Zbliżył się do okna.

— Popatrzcie panowie — powiedział swobodnie, a nawet wesoło — takich gwiazd nie zobaczy się w mieście.

Karol wybuchnął śmiechem: — Oglądamy je od trzech nocy, żadna to dla nas nowina. — Wstał i zabrał się do poprawiania legowiska.

— No, koledzy. Najwyższy czas. Jutro o trzeciej pobudka... I pański chrząst myśliwski, kapitanie...

Przybysz odpowiedział mu wesołym, swobodnym śmiechem. Po chwili spali już mocnym, zdrowym snem.

Noc upłynęła Piotrowi niespokojnie. Po tym, co usłyszał wieczorem od przybysza, długo nie mógł zasnąć.

A kiedy wreszcie zmgło go zmęczenie, drzemał zaledwie, budząc się co chwila. Podnosił głowę i po chwili dobiegające z sąsiednich przyzwo-kone oddechy współtowarzyszy usypiały go znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Produkcja rolna w dużym mieście

W naszym mieście istnieje sporo terenów wykorzystywanych przez rolników. Rokrocznie w naszym mieście rolnicy nie tylko nie tracą, ale sukcesywnie ubywa. Inna rzecz, że trudno precyzyjnie określić rzeczywistą powierzchnię tych obszarów, bowiem według czerwonego spisu rolnego zamknięcia się ona liczbą 9.990 ha, co stanowi o 880 ha mniej w porównaniu z danymi ubiegłorocznymi. Natomiast informacja USW i ZGT Prez. Rady Narodowej m. Krakowa określa, że spadek ową wynosi tylko 67 ha. Rzeczona — bardzo poważna — rozbieżność na pewno nie ułatwia pracy Komisji Rolnictwa i Skupu Rady Narodowej m. Krakowa.

Przy stałej rozbudowie miasta nieuchronna staje się stopniowa eliminacja terenów rolnych i tak w planie na 1972 rok przewidziano, że uszczupli się one o dalszych 100 ha. Jednakże w przynajmniej lokalizacji pod nowe inwestycje należy zachować ostrożność.

Zawężenie powierzchni rolniczych dotyczy głównie terenów upraw zbożowych, sygnalizuje się zaś wzrost powierzchni upraw warzyw i roślin pastewnych, co w warunkach miejskich jest zjawiskiem ekonomicznie uzasadnionym. Nie można jednak dopuścić do obniżenia produkcji i nie wykonywania zaplanowanych zadań. Wypływa to nie tylko z niekorzystnych warunków atmosferycznych, lecz również nieprawidłowej realizacji programu nawozowego itp. Niepokoje także duża (57) ilość gospodarstw rolnych ekonomicznie zaniedbanych, tym bardziej, że 17 z nich nie rokuje nadziei na przekwalifikowanie do wyższej grupy.

Projekt planu gospodarczego i inwestycyjnego na 1972 rok zakłada, w zakresie rolnictwa, wzrost produkcji rolnej, warzywnej, owocowej oraz intensyfikację produkcji zwierzęcej. W interesie nas wszystkich pozostaje konsekwentna realizacja planowanych zamierzeń. (amd)

St. Różewicz realizuje swój kolejny film fabularny pt. „Skłania kula” na terenie naszego miasta. Akcja filmu tym razem kolorowego, rozgrywa się latem 1971 roku w Krakowie. Scenariusz został napisany przez K. Filipowicza i St. Różewicza. Operatorem filmu jest K. Winiewicz. Bohaterów odgrywać będą: J. Zółkowska, M. Potocka, M. Gąbka, A. Nardelli i Fr. Pleczka. Zdjęcia trwać będą do połowy września. Na zdj. reżyser wraz z operatorem podczas kręcenia pierwszych ujęć filmu.

Fot. W. Klag

Brakuje warzyw i owoców na koloniach w Nowej Hucie

Wczoraj w Prezydium DRN Nowa Huta odbyła się narada poświęcona ocenie aktualnego stanu akcji letniej na terenie dzielnic. Oprócz dzieci miejskich, spędzających częściowo wakacje na półkoloniach, do Nowej Huty przyjechało kilka tysięcy młodzieży z różnych stron Polski. Cenną inicjatywą było wywiezienie różnych organizacji społecznych na przetrwanie potrzeb kolonistów, udzielanie po-

mocy w przygotowaniu programu, załatwienie wycieczek, prelekcji itp. Szczególnie podkreślano postawę kierownictwa nowohuckiego basenu; dzieci korzystały z kąpieliska za darmo, odwiedzając się wykonywaniem niektórych prac porządkowych. Poważnym mankamentem są nie najlepsze dostawy warzyw i owoców. Np. kolonia WZGS Wrocław zaopatruje się w sklepach warzywnym na przeciw Szkoły nr 80 i ostatnio dostaje stale złej jakości kapustę i ogórki (zbyt długo leżą one w magazynach i tracą przez to na wartości). Przyszyje z innych rejonów dziwi się wielce, że tak duży obiekt jakim jest kompleks boisk w pobliżu Zalewu, należący do Szkolnego Związku Sportowego — znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania i jest zamknięty. My dodajemy, że stan taki trwa już lata! A przecież na obiekt ten czeka również młodzież nowohucka.

Uwaga inwestorzy!

Miejski Zarząd Dróg i Zieleni w Krakowie, ul. Barska 12, prosi o zgłoszenie do dnia 30 sierpnia 1971 r. wykazu planowanych robót o długości powyżej 30 mb, przy których konieczne jest naruszenie nawierzchni ulic, drogi względnie zieleni, w m. Krakowie. W zgłoszeniu należy podać termin rozpoczęcia i zakończenia robót oraz dokładną lokalizację. Na roboty nie zgłoszone w powyższym terminie, nie będą wydawane zezwolenia w roku 1972.

ne dla kobiet. 13.10 Estrada kompozytorów. 13.30 Gra Zespołu akordeonistów. 13.40 Wieści, lepiej, taniej. 14.00 „Nie czekaj na meza” — rep. 14.20 Kom. Tyg. — Fr. Schubert. 15.00 Wład. 15.05 Godzin dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 „Alta i Omega”. 16.25 D. Mistrzyni Europy w lekkiej atletyce. 16.50 Wład. 16.55 Magazyn rozrywkowy. 16.55 Muz. i aktualn. 17.15 Dobry wieczór, szanowni. 17.30 Koncert zyczeń. 18.00 Wład. 18.05 Kronika sport. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.25 O wychowaniu. 21.30 Studio Współz. „Trzy historie miłośnika”. 22.00 Mag. stud. 23.00 Wład. 23.10 Co tu chodzą? 23.15 Z twórcy Bocheńskiego i Kodaly. 24.00 Wład. 0.05—3.00 Tr. pr. z Gdańska.

PROGRAM II

8.25 Progn. pog. 8.30 Wład. 8.35 Mapa bohaterstwa. 9.00 Komp. Tyg. — Fr. Schubert. 9.30 Wład. 9.35 Z życia Związku Radz. 9.55 Koncert Ork. Mandolinistów. 10.20 „Glaszod na chmurze” — fragment. 10.40 A. Ratajczaka. 10.40 A. Bruckner: VIII Symfonia e-moll. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Wieści z życia. 12.30 „O wycieczkach na Wawel i gdzie indziej.” — rep. 13.15 Przed mikrofonem o sporcie. 13.30 Radio-reklama. 13.40 „Morze” — opow. L. Kassaka. 14.00 Wład. 14.05 Studio Wczasowe — Dźwięki platuś dialogi. 14.40 Koncert chóru a cappella pod dyr. T. Dobrzańskiego — w progr. Psalmi Gromki na chr. mieszany (Kr. 16.00 Wład. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.01 Audycja aktualna. 17.15 Elektryczne rytmy. 17.25 Koncert zyczeń. 18.10 Dziennik krak. 18.20 „Sonda” — mag. ekon. społ. 18.00 Echo dnia. 19.15 „Śladami Rzymian i Kraków”. 19.30 Komp. Tyg. — Fr. Schubert — Koncert symf. z nagr. Charlesa Muncha i Pawła Klekko. 19.45 Dusz. film. 20.39 D. koncertu. 21.28 Wiersze A. Rymkiewicza. 21.35 Koncert muz. 22.00 Z życia Związku Radz. 22.30 Wład. sport. 22.33 Korowód piosenek. 22.35 Koncert Ork. 23.30 Wład. 23.50 Wład. 24.00 Hymn.

PROGRAM I

8.44 Jak o czym, dlaczego. 9.00 Melodie i piosenki. 9.40 Dla przedszkoli — Dni tygodnia — zabawy muz. ruch. 10.00 Wład. 10.05 „Dziękuję” — odc. pow. 10.25 Koncert. 10.50 „Choroby weneryczne nadeł groźne”. 11.00 Lato z radiem. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.30 Transm. z Międzyzdrojów w lekkiej atletyce w Helsinkach. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Porady praktycz-

Zniknęły kolejki w Biurze Paszportowym

Kilkugodzinne wyczekiwanie przed Biurem Paszportowym przy pl. Szczepańskim należało do przeszłości. Nikomu z nas nie grozi już ustawianie się w kolejce o godz. 5 rano, ani też zwalnianie się z pracy po odbiór paszportu bądź wkładki paszportowej. Walka ze zbędną biurokracją i marnowaniem czasu penta i tu znalazła swój oddźwięk. Na apel Komitetu Centralnego, aby wszyscy włączyli się w akcję usprawniania pracy w urzędach, Służba Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie przeprowadziła w placówkach paszportowych korzystną reorganizację. Była ona tym potrzebniejsza, że dzięki udogodnieniom wprowadzonym w ostatnim czasie: zmniejszeniu opłat za wkładki paszportowe i stemple służbowe (poza Jugosławią), zniesieniu wiz do Rumunii, złagodzeniu przepisów celnych, a przede wszystkim zwiększeniu ilości przyznawanych dewiz, — coraz więcej osób korzysta z wyjazdów zagranicznych. Tak więc od kilku dni paszporty i wkładki paszportowe wydawane są przez 3 punkty zlokalizowane przy pl. Szczepańskim; 6 dodatkowych pracowników z innych wydziałów KW MO na okres największego nasilenia wyjazdów skierowano do pracy w Biurze Paszportowym. Ponadto wprowadzono dogodne godziny przyjmowania i załatwiania interesantów. Przez 3 dni w tygodniu biuro jest czynne w godzinach popołudniowych przy czym — jak informuje ptk S. Walach — jeśli tylko zajdzie potrzeba, czas wydawania potrzebnych do wyjazdu dokumentów zostanie odpowiednio przedłużony.

(tb)

Interesujące dla zmotoryzowanych

Ileż to razy się zdarza kiedy w skomplikowanym mechanizmie motocykla czy samochodu coś stuknie, puknie, pojazd zatrzyma się w miejscu i ani rusz nie chce jechać dalej. Wytrawni kierowcy potrafią poradzić sobie sami, lecz nowicjusze najczęściej stają bezradni wobec „nieszczęścia”. Na drodze jednak rzadko ktoś zatrzymuje się aby pomóc pechowcom. Z reguły każdy się spieszy i nie każdy, jeżeli nawet ma dobre chęci — potrafi pomóc.

Z myślą o tym aby pomagać „rozbitkom”, Polski Związek Motocykli w Krakowie od dłuższego czasu organizuje już patrol pomocy drogowej. Dwa takie patrole działają w Krakowie, jeden w Tarnowie, jeden w Zakopanem i jeden w Nowym Sączu. Ponieważ okazały się one w dobie powiększenia rozwijającej się motoryzacji bardzo potrzebne uruchomiono dwa następne w Żywcu i Nowym Targu. Nie wystarczy to, szczególnie w sezonie letnim, kiedy ruch na drogach jest kilkakrotnie większy. Dlatego Polski Związek Motocykli będzie czynił starania, aby nadal zwiększać liczbę patroli pomocy drogowej. Następne są w Oświęcimiu i Miechowie. (jl)

Wypadki, kraksy...

Na ul. Racławickiej zdarzył się dwa samochody osobowe, wskutek czego pasażerowie jednego z nich — Andrzej Możur i Maria Czajowska, zamieszkali w Modlicy doznały ogólnych potłuczeń. Na al. Mickiewicza „warszawa” zdarzyła się z samochodem ciężarowym, a jej pasażerowie — Jakub i Jolanta Szczęsny, zam. w Głubczycach, doznały ogólnych obrażeń. Na ul. Wrocławskiej „lecz” zdarzył się z „samem”. Pasażerki Eugenia Malisz i Marianna Nycz doznały ogólnych potłuczeń. Na ul. Wielickiej tramwaj linii „9” zdarzył się z samochodem ciężarowym. Na tej samej ulicy w godzinach popołudniowych tramwaj „9” uderzył na samochód osobowy „Jif”. Ofiar nie było. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 100 osobom. Służba Ruchu MO interweniowała w 6 wypadkach. (d)

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy „PE-TE-ES” Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych — w Krakowie, ul. Floriańska 15, zleci w drodze przetargu NIEOGRANICZONEGO wykonanie matrycy do tworzywa termoutwardzalnego i form wtryskowych do tworzywa termoplastycznego, sukcesywnie, z terminami wykonania do końca roku 1971 — do wartości 100.000 zł oraz sukcesywnie, z terminami wykonania w roku 1972 do wartości 250.000 zł.

Oferent musi mieć możliwość wykonania obróbki tokarskiej, frezerskiej, cieplnej i montażowej oraz dysponować własnym materiałem.

Oferent, w załączonych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Sekretariacie Spółdzielni, do dnia 16 sierpnia 1971 r.

Komisjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 sierpnia 1971 r., o godzinie 10, w biurze Spółdzielni — Kraków, ul. Floriańska 15.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Oferenty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania — w Krakowie, ul. Nowohucka 1 — ogłasza, że W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- 1) motocykl z wózkiem „Junak”, nr rej. KP-8462, cena wywoławcza 10.575 zł,
- 2) motocykl SHL, nr rej. KP-8441 — cena wywoławcza 5.005 zł,
- 3) motocykl — skuter WFM, nr rej. KP-8448 — cena wywoławcza 4.250 zł,
- 4) motorower „komar”, nr rej. KPA-315 — cena wywoławcza 1.330 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1971 r. o godzinie 9, w biurze Działu Transportu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu winni złożyć wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 27 sierpnia 1971 r.

Pojazdy przeznaczone do sprzedaży można oglądać oddzielnie w godzinach 7—15, z wyjątkiem niedziel i świąt, w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Krakowie, ul. Nowohucka 1.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również dowolnego wyboru oferenta.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„MOTOFBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe w Krakowie — zatrudni natychmiast

KIEROWNIKA SKLEPU wraz z dwuosobową ZAŁOGĄ w sklepie motoryzacyjnym w Oświęcimiu.

Wynagrodzenie miesięczne kierownika sklepu w granicach od 2.500 do 5.000 zł, a sprzedawców od 1.300 do 2.300 zł, w zależności od kwalifikacji określonych w układzie zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Szczegółowe informacje udziela Komórka Kadr w Krakowie, ul. Przemysłowa 5, tel. 648-10 do 15, wewn. 15.

K-6342

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Rury Im. Lenina w Krakowie-Nowej Hucie — zatrudni z terenu Krakowa:

PROJEKTANTÓW branży budowlanej, w Biurze Projektów (tel. 456-31) i STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO do Działu Umów i Zleceń — z praktyką w tym kierunku.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego pracowników fizycznych: KIEROWNIKÓW, CIEŚLI, STOLARZY, BETONARZY, DEKARZY, BLACHARZY, SZKLARZY, TYNKARZY, SLUSARZY instalatorów, MASZYNISTÓW koparek, spycharek, żuraw samojednych i samochodowych, KIEROWCÓW ciągników, MONTERÓW rusztowań, rurowych, MALARZY konstrukcji stalowych, UKŁADACZY instalacji termicznych, MONTERÓW instalacji sanitarnych i c.o., MONTERÓW wodokan., ELEKTROMONTÉROW — AUTOMATYKÓW, OPERATORÓW sprzętów, ELEKTRYKÓW z III grupą bhp. bez ograniczenia napięcia, TORARZY i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, (mężczyzn z ukończonym 18 rokiem życia) do robót ziemnych, torowych, betonowych itp.

Przedsiębiorstwo zapewnia: warunki pracy i płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie, odpowiednie warunki socjalno-bytowe (hotele, stołówki, opieka lekarska), możliwość zdobywania lub podnoszenia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową — (o ile kandydat już pracował) — ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym (dotyczy robotników kwalifikowanych).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa w godzinach 7—15, pokój nr 4.

Dojazd spod Dworca Głównego w Krakowie tramwajem nr 4 do przystanku przystanku przed Wawcownią.

Nauka

ROCZNE KURSY

KROJU I SZCZĄ, GOSPODARSTWA DOMOWEGO

1 KALENDARNICTWA

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisły:

Kraków, ul. DIETLA 25.

KURSY palaczy c. o., spawania elektrycznego i gazowego oraz przygotowywanie do egzaminów mistrzowskich — organizuje „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 394-23.

K-6314

KURSY przysposobienia zawodowego dla absolwentów liceów ogólnokształcących organizuje WZS „Oświata” — Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 394-23.

Lokale

W ŁODZI M3, 53 m² telefon, zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 58955 „Prasa” Kraków, Wisłowa 2.

Zguby

PIERZCHAŁA Tomasz, Obłida 5, pow. Nowy Sącz — zgubił asygnet na wyrobę drzewa — nr 10571 seria „E” nr 047664. Wydać przez Prezydium GRN w Jazowie.

Różne

WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne, wolonny, Burman — Oświęcim, Krzywka 3 — dojeżdżać od Dworca Świecowskiego.

Mgr inż. JANOWI CICHONIOWI zastępcy dyrektora d.s. technicznych Olkuskich Zakładów Wapnianno-Piaskowych w Kłuczkach, składamy wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią OJCA.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Olkuskich Zakładów Wapnianno-Gipsowych

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do magazynu i transportu — zatrudni natychmiast „AGROMA” w Batowicach koło Krakowa. — Dojazd do pracy autobusami zakładowym z Krakowa (7 km). — Warunki do omówienia na miejscu lub telefonicznie pod nr 809-00, 308-63, 313-43.

Cukrownia Strzelin w Strzelinie, woj. Wrocław — zatrudni na okres kampanii cukrowiczej 1971/72 — (od 15 IX 1971 r.):

— 450 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH od 18 do 50 lat — prace na 3 zmianach dniówkowo-akordowo,

— 4 MANEWRÓW — USTAWIACZY, z ważnymi uprawnieniami PKP na rok 1971/72 — prace po 12 godzin,

Wynagrodzenie wg IX Układu Zbiorowego Pracy dla przemysłu cukrowniczego.

Cukrownia gwarantuje bezpieczne zakwaterowanie i pościel, odzież ochronną, odpłatną stołówkę — tylko obłądy.

Zwrot kosztów podróży dla tych pracowników którzy przepracują kampanię bez opuszczonej, nieusprawiedliwionej dni pracy.

Zgłoszenia kierować do Działu Kadr Cukrowni „Strzelin”, a podaniem terminu przyjazdu. Pracownicy muszą posiadać dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy.

Grający w «Lajkonika»!

15 sierpnia GRA PREMIOWANA!



Nagroda rzeczowa SAMOCHÓD «SYRENA 104»

oraz premie pieniężne:

- 1 — 50.000 zł
- 1 — 25.000 zł
- 2 po 10.000 zł
- 5 po 5.000 zł
- 7 po 3.000 zł
- 5 po 500 zł
- 150 po 200 zł
- 25 po 100 zł

KOPARKĘ z osprzętem chwytakowym

o pojemności chwytaka od 0,6—1,2 m³, z wysięgnikiem dl. 13—15 m, z obsługą lub bez obsługi WEZMIE W DZIERŻAWĘ na okres do końca bieżącego roku Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Krakowie.

Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych — Kraków, ul. Dobrego Pastrza 120 — telefon 569-88 lub 396-68.

Co, gdzie, kiedy? PIĄTEK 13 sierpnia Hipolita

TEATR SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Bury: Janosik, czyli na szkiełko malowane — 19.15. ROZMAITOŚCI (Karmelicka 4): Szwarc: Kłopoty (Kłopoty) — 17. OPERETA (Lubicz 48): Wesoła wdówka — 19.15.

KINA APOLLO: Z piekła do Tekusau (USA, 14 lat) — 10, 12.30, Dzieciol (USA, 16 lat) — 16, 18, 20. DOM ZOŁNIERZA: Pamięć o rocznicy ślubu (ang. 16 lat) — 15.45. KJOW: Zandarm się żeni (fr. 11 lat) — 17, 19.30. KULTURA: Znaki na drodze (pol. 14 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Pupa (pol. 16 lat) — 15.30, 17.30. Życie zamku (fr. 14 lat) — 19.30. MELODIA: Walet karowy (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. MIKRO: Akcja Brutus (pol. 14 lat) — 18, 20.15. ML. GWARDIA: Piękność dnia (fr. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZUKA: Dobrekac z mroku (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.16. TĘCZA: Bunt na Bounty (USA, 14 lat) — 18, 20.16. UCIĘCIA: O kruchy życia (fr. 16 lat) — 16, 18, 20. UGOREK: Buntownik bez po-

wodu (USA 16 lat) — 17, 19. WAN-DA: Nowa misja korsarska (fr. 11 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: nieczynny. WOLNOSC: Szerokość geograficzna zero (Jap. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Tyle wierności na nic (węg. 16 lat) — 11. Bitwa nad Neretwą (Jug. 14 lat) — 15.30, 19. WIZOS: Ucieczka King Konga (Jap. 11 lat) — 15.45, 18, 20. ZUCH: Niewidzialny batalion (Jug. 11 lat) — 17.

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT D. SALA: Złoto Mackenny (USA 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. SWIT M. SALA: Przygody Juana Quin Quina (kub. 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Saga o diablo (Jap. 16 lat) — 16, 19.15. ŚWIATOWID M. SALA: Kobieta wąż (ang. 16 lat) — 15, 17, 19. SPINIS: Brzezina (pol. 16 lat) — 16, 18, 20. WIELICZKA — Górnik: 100 karabinów.

SKAWINA — Junak: Milion za Laurę Hutnik: Janek.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL (12—18). SUKIENNICZ (10—15). DOM MATEJKI: Florian- ska 41 (12—18). SZOŁAJSKICH: pl. Szczep. 9 (10—15). NOWY GMACH: Al. 3 Maja 1 (10—15). CZARTORYSKICH: Jana 19 (10—15). HISTORYCZNE: Jana 12 (9—15). Wieża Ratuszowa (9—15). Rynek Gł. 35 (9—15). Szpitalna 21 (9—15). Franciszkańska 4 (9—15). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (11—15). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10—12). PODZIEMIA kość św. Wojciecha (10—18). MUZ. LENINA: Topolowa 5 (9—18). MUZ. LOTNICWA: Planu 6 letniego 17 (10—14). ML. POLSKI: Tetmajera 108 (niedz). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13). PIESKOWA SKAŁA (10—17). PALAC SZUKA: pl. Szczęp. 4 (10—17). KTF: Boh. Stalinger 13 (10—21). TPSP: al. Róż 3 (11—18).